

Uniwersytet Pedagogiczny

im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Wydział Sztuki

Ocena dorobku artystycznego, naukowego oraz rozprawy doktorskiej
mgr Moniki Panek
sporządzona w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora
w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuk pięknych

Podstawowe informacje o kandydatce:

Monika Panek urodziła się w Sosnowcu w 1988 r. Jest absolwentką Wydziału Artystycznego ASP w Katowicach. W 2013 r. obroniła dyplom z wyróżnieniem w pracowni malarstwa prof. Zbigniewa Blukacza oraz w pracowni rysunku prof. Janusza Karbowniczka. Jest wykładowczynią w Pracowni Rysunku na międzyuczelnianym kierunku Arteterapia ASP w Katowicach. Prowadzi również Kurs Rysunku i Malarstwa w ZPAP w Katowicach. Czynnie uczestniczy w projektach edukacyjnych dla dzieci i młodzieży przeprowadzając szereg warsztatów artystycznych. Od 2014 roku była doktorantką na macierzystej uczelni w dziedzinie sztuk plastycznych w zakresie malarstwa aktywnie pracując jako asystentka w pracowni malarskiej oraz w pracowni kompozycji. Od 2016 Monika Panek jest członkiem Rady Programowej Galerii Rondo Sztuki oraz członkiem Senackiej Komisji ds. współpracy z zagranicą. Od 2015 r. jest członkiem ZPAP, w którym czynnie uczestniczy. Prowadzi również działalność społeczną i wolontariacką np. w Ogólnopolskiej Kampanii Społecznej *Pola Nadziei*.

Od 2014 r. Monika Panek miała dwie wystawy indywidualne oraz wzięła udział w 24 wystawach zbiorowych między innymi w Galerii Szyb Wilsona w Katowicach, Zbrojownia Sztuki w Gdańsku, Pałac Schoena - Muzeum w Sosnowcu, Galeria BWA w Ostrowcu Świętokrzyskim, Miejska Galeria Sztuki w Częstochowie. Czynnie uczestniczy w konkursach plastycznych zdobywając wyróżnienia i nagrody, np. Nagroda *Trójzqb Neptuna* Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego na 45 Międzynarodowym kampusie artystycznym FAMA Festiwal w 2015

r. oraz II miejsce w konkursie na mural o tematyce ekologicznej *Naturalny Śląsk 2016*. Przyznano jej stypendia doktoranckie za najlepsze osiągnięcia oraz grant naukowy *Młodzi Naukowcy 2016* na realizację zadania badawczego *Sztuka w procesie przepracowania traumy*, ASP Katowice.

Monika Panek brała aktywny udział w projekcie artystyczno-terapeutycznym *Mój kawałek ogrodu*. *Sztuka, terapia, roślina* przeprowadzając liczne warsztaty, biorąc udział w konferencji naukowej w charakterze prelegentki, organizując wystawę prac uczestników projektu oraz pisząc rozdział w monografii naukowej pt. *Aktywność twórcza pacjentów onkologicznych*. Aktywnie uczestniczyła w międzynarodowych projektach: *Topografia/ Topos/ Wolności*, *Śląski Kafka*, *Międzynarodowe Sympozjum Emalii Artystycznej* oraz w plenerach artystycznych i konferencjach naukowych.

Ocena jakości i rozmiaru dorobku artystycznego:

Monika Panek zajmuje się klasycznym malarstwem olejnym na płótnie. Interesuje ją figuracja, która przybiera formę onirycznych kompozycji z udziałem postaci kobiecej. To senne wizje, dość realistyczne i nostalgiczne. Prace poruszają problemy egzystencjalne, na co wskazują również tytuły np. *Tęsknota*, *Kruchość życia* czy *Senne podróże*. Często nieostre, rozmyte, jakby osnute mglistą powłoką. Portretowane twarze raz ujawniają cechy charakteru, a innym razem zacierają możliwości poznawcze niczym w poruszonej fotografii lub jak w obrazach Edwarda Muncha. *Ostatnie kwiaty tamtego lata* czy też cykl *Relacje*, zapowiadają doktorską koncepcję pt. *Fantazmaty i przebudzenia. Malarskie wyobrażenie doświadczenia żałoby i poczucia utraty w oparciu o wybrane koncepcje psychoanalityczne*. Praca doktorska to seria dziesięciu obrazów olejnych na płótnie, których autorka z premedytacją nie tytułuje. Motywacją do tego twórczego aktu stało się bolesne wydarzenie z 2012 roku, kiedy to tragicznie zginęła przyjaciółka autorki, Kamila. Malarka wraca wspomnieniami do tamtego czasu, by jeszcze raz przepracować tą chwilę, która brutalnie wdarła się do jej podświadomości. Ponownie przeżywa paraliż ciała, przesywający strach, znieruchomienie i bezradność. To traumatyczne zdarzenie było powodem nadchodzącej żałoby, którą autorka z czasem rozpoznała jako trój-etapowy, bolesny proces. Rozpacz, wewnętrzne rozdarcie, osamotnienie, osierocenie, utrata, nieobecność, przytłaczająca pustaka, stan zawieszenia to uczucia jej towarzyszące. Po dwóch latach trauma zaczęła powracać, co skłoniło autorkę do podjęcia decyzji o przepracowaniu jej za pomocą malarstwa. Fotografie bliskiej osoby posłużyły jako materiał do stworzenia melancholijnych kompozycji związanych z bezpowrotnie utraconą przeszłością. Praca twórcza stała się sposobem na powrót do przeszłości i próbą przewyciężenia samotności. Obraz jawił się jako obiekt zastępczy. Kompozycje nasycone kolorem i światłem były z czasem wyciszane by ukazać ulotność tej chwili, mrok i tajemnicę. Obrazy są kompozycjami centralnymi, gdzie wizerunki dwóch tych samych kobiet o surowej formie, wyłaniają się z ciemnego i przesyconego pustką tła. Monika Panek koncentruje się na ukazaniu relacji pomiędzy nimi, powtarza wizerunki, wszystko po to, aby osoba zmarła powoli mogła utracić swój realny byt w rozmyciu i nieostrości. Zaczyna eksperymentować w celu pełniejszego oddania

charakteru traumy w malarstwie. Ważną inspiracją stały się koncepcje psychoanalityczne, których autorka poddała subiektywnej analizie w doktorskiej dysertacji. Pozwoliło jej to na osobiste otwarcie się oraz na znalezienie właściwego tropu w artystycznych poszukiwaniach. Obrazy stały się *malarskim wyobrażeniem doświadczenia żałoby i poczucia utraty*. Teksty naukowe, otwarcie się na eksperyment oraz analiza własnych uczuć były motorem do realizacji cyklu doktorskiego pt. *Fantazmaty i przebudzenia*. Monika Panek analizuje pojęcie traumy jako bolesnej rany duszy, która goi się z czasem. Na to doświadczenie nie sposób się przygotować, bo ono nie powinno się zdarzyć, wdarło się przemocą. Towarzyszy temu nostalgia za minioną przeszłością, swego rodzaju pęknięcie, które autorka rozpatruje jako *przed* i *po* utracie. Te dwie przestrzenie tworzą szczelinę, w której dane jej było funkcjonować w rozbiciu. Temu towarzyszyło poczucie rozszczępienia, brak spójności własnej osoby. Uświadomienie sobie tych zjawisk po bolesnym doświadczeniu żałoby, doprowadziło do ugruntowania kolejnej formy pamięci, która jest subiektywna i osobista. Trauma powraca w aktach powtórzenia, co przepracowuje malarka analizując teorie Katarzyny Bajorskiej: *Przeżyć raz jeszcze: performance, pamięć, trauma*, Sigmunda Freuda: *Poza zasadą przyjemności* oraz Cathy Caruth, która określa traumę jako otwartą ranę, jako opętanie przez obraz lub wydarzenie. To gwałtowne przeżycie, które znajduje się poza czasem, nie należy do przeszłości ani do teraźniejszości, nie podlega narracji, która byłaby świadomie zrozumiała. Doprowadza do sytuacji kryzysowej, która wynika z bezsilności. Wszelkie próby jej ukazania, muszą ignorować narrację, bo jest to uczucie, którego nie da się zakomunikować. Jest to bardzo trudne wyzwanie dla artysty, który chce dotknąć odbiorcę, wywołać w nim pewne odczucia bez objawiania traumy. Na styku dwóch przestrzeni, w miejscu przecięcia przeszłości z teraźniejszością może objawić się zjawisko katharsis, które Carl Gustaw Jung definiuje jako akt oczyszczenia następujący z chwilą wyrażenia wewnętrznych obrazów nieświadomości. Monika Panek sama siebie czyni obiektem badań, poddaje się psychoanalizie, skrupulatnie bada zachodzące zmiany i procesy próbując je nazwać i sklasyfikować. *Fantazmaty i przebudzenia* zdają się obrazować ten proces. Przywołują teorię powtórzenia Freuda, która jest drogą do uwolnienia się od bolesnych doświadczeń. Reprodukacja, powtarzające się obrazy odnawiają i osłabiają równocześnie poczucie traumy. Autorkę inspiruje malarstwo Gerharda Richtera, gdzie punkt traumatyczny jest zamazywany, znieczulany, wygaszany, ogarnia cały obraz. Przytacza spostrzeżenia Jacquesa Lacana, który uznał, że to co traumatyczne jest niedoszłym spotkaniem z Realnym. Nie mogło być nazwane, więc nie dołączyło do obszaru symbolicznego. Trauma opiera się symbolizacji więc jest niemożliwa do przełożenia na język. Monika Panek widzi taką możliwość w sztuce wizualnej. Inspiruje ją również izraelska malarka Bracha L. Ettinger, która przekształca ślady przeżyć związanych z traumą. Malarstwo jest dla niej przejściem do obszaru własnych urazów. Sztuka jako działanie w czasie i przestrzeni, dokonuje przeprowadzenia traumy do innego bytu. Piękno jest tutaj wynikiem zranienia i bólu, a dostęp do sztuki nie może się obejść bez samo-osłabienia. Takie możliwości daje współodczuwanie, podwyższona wrażliwość, otwarcie się na zranienie i to jest warunkiem do spotkania z dziełem, jak czytamy w rozprawie pisemnej.

Monika Panek analizuje problem żałoby. Idąc za myślą S. Freuda, określa ją rodzajem procesu, kiedy to świat pustoszeje. Praca nad nią prowadzi do pokonania śmierci, do zerwania wszelkich kontaktów z martwym obiektem. Ten stan przeciwstawia melancholii, kiedy to utracony świat istnieje nieświadomie w melancholijnej duszy. Melancholia staje się nieprzepracowaną żalobą, bolesną i jątrzącą raną. Jest zaburzeniem symbolicznej relacji ze światem. Tutaj malarka znajduje wyjście na pograniczu ratunku. Dochodzi do wniosku, że sztuka jest przeciwieństwem melancholii, tworzy symbole, określa to co trudne do nazwania. Bliska jest jej koncepcja J. Derridy, który określa zmarłego mianem *innego* jako jego obrazu w naszym wnętrzu. Nie jest to obraz fizycznej rzeczywistości lecz figura wyobrażona. Proponowany przez myśliciela dialog ze zmarłym, który nigdy się nie kończy i jest zapętłony, artystka transponuje na powtórzenia w malarskiej ekspresji. Ona w tym medium próbuje odnaleźć *innego*, wizerunku zmarłej. Malarka jako przekąźnik, medium, przez nią przepływa wizja by się uobecnić, nadać nowy kształt, przybrać na powrót materialną formę.

Po analizie traumy, żałoby, melancholii, wspierając się freudowską psychoanalizą, autorka rozważa pojęcia realności i fantazji jako równorzędnych aspektów ludzkiej egzystencji. Nieświadome fantazmaty poddane wizualizacji, przybierają formę realną i świadomą. To fantazje są wyrazem pragnienia, niezbędnym bytem. Są wolne od zewnętrznego przymusu, rekompensują braki w świecie rzeczywistym. Na tym polu realizuje się twórcza swoboda wolna od ograniczeń rzeczywistości. To miejsce kreacji własnej przestrzeni, konkurencyjnej do realności. Idąc za myślą Bachelarda, artystka zastanawia się, co dzieje się z marzeniem zderzonym z traumą. Jakie są losy wyobraźni w obliczu gwałtownych zakłóceń. Czy jest ona zdolna do dalszej kreatywności. Wg. Bachelarda, wyobraźnia daje artyście wolność, możliwość kreowania nieistniejących światów i negocjowania rzeczywistych. Owa nierzeczywistość to pole do pomnażania bytów. Podróż w głąb samotności daje możliwość do zjednoczenia z obiektem marzenia, gdzie nie ma ludzi, są jedynie przedmioty i słowa, czysta przestrzeń imaginarium. Tutaj człowiek znajduje ochronę, broni swego wewnętrznego ja, marzyciel ucieka w świat fantazmatów by chronić się przed brutalnym realnym. Monika Panek odkrywa więc możliwość przedstawienia swej traumy na obrazie pod postacią wyobrażenia. Pod warstwą farby, pozostawia ślady negatywnych treści. Jej zakłócony traumą kosmos, posługując się wyobraźnią, tworzy obrazy zdeformowane. W nich szuka odbicia i symbolu za pomocą narzędzi zmysłowych takich jak kolor i kształt. Wsparciem stają się fotografie, które traktuje jako punkt wyjścia do swych poszukiwań w sferze wyobraźni. One są dla niej równocześnie podporą oraz możliwością negacji i zaprzeczeń. Korzysta z twórczego i odtwórczego potencjału wyobraźni. Myśli, skojarzenia zastępuje symbolami, tworzy reprezentacje ważnych dla niej problemów. Obiekt, który stał się nieosiągalny, zyskał swoje odbicie poprzez symbolizację. Intencje twórcy zostały umieszczone pod ukrytym i nieprzejrzywym znaczeniem. To co przedstawione znaczy więc więcej niż dosłowna, opisowa forma wizualna. Artystka idzie za myślą Ernesta Jonsa symbolizując to, co wyparte. Stara się zrozumieć aktywując swą osobowość, rozwijając jaźń, układając swój świat od nowa. Wspierając się ideami Melanii Klein, opracowuje negatywne treści by zamienić je wreszcie na symbole. Ma to dla niej charakter reparacyjny,

autoterapeutyczny gdzie wewnętrzny strach zostaje pokonany i jest rodzajem dążenia do odzyskania utraconego obiektu. Za Hanną Segal dokonuje podziału dzieła na treść, która niesie dramatyczną zawartość i jest destrukcyjna oraz formę, która dokonuje symbolicznego ujednolicenia. Odpowiednie zderzenie obu, daje efekt permanentnego napięcia w dziele. Artystka jest tutaj zdolna do przekształcania swej bolesnej przeszłości, której skutkiem jest możliwość dystansowania się wobec psychiki oraz twórcze i kreatywne działanie. Ona określa dzieło sztuki produktem, który został poddany symbolicznej obiektywizacji, gdzie symboliczna warstwa zawiera konflikt. Aktywność artystyczna jest dla niej terapią, która ujawnia problemy lecz ich nie pokonuje. Stan depresyjny był dla niej impulsem - do odtworzenia, wykreowania nowego wewnętrznego świata, gdyż ten wcześniejszy uległ zniszczeniu. Monika Panek w tworzeniu znajduje schronienie przed niszczącą siłą realnego świata. Rzeczywistość malarską przekształca według własnej woli inspirując się również marzeniami sennymi. Obrazy stają się onirycznymi fantasmagoriami, jakby realny świat odbijał się we śnie zmieniając swą konsystencję, uaktywniając się plastycznie. Postacie tracą rzeczywisty wygląd, kontury, portrety ulegają zamazaniu. Sen jako metafizyczne lustro i rzeczywistość niezależna, stał się metaforą, konstrukcją równoległego świata. *Fantazmaty* łączą w sobie wyobraźnię, świadome marzenie na jawie i marzenie senne. Autorce udało się stworzyć nastrój mroczny i mistyczny w obrazach filtrach i obrazach antidotum rzeczywistości. Ten akt twórczy pozwolił jej na spojrzenie z boku, na przeniesienie trudnych rzeczywistości do malarskiego bytu. Był rodzajem przebudzenia, odnalezieniem wewnętrznego konfliktu. Fantazmat przeciwstawia przebudzeniu, one wzajemnie się dopełniają i przenikają. Jedno nie może obejść się bez drugiego, są przeciwieństwami jak nierealność i rzeczywistość, uzasadniają swe istnienie.

Fantazmaty i przebudzenia to cykl dziesięciu obrazów olejnych na płótnie o jednorodnym formacie 100 x 150 cm. Proporcje zostały obmyślane z pełną świadomością. Autorka pragnie wprowadzić odbiorcę w malarską narrację poprzez skojarzenie z kadrem filmowym. Fabuła jednak nie jest spójną historią. To jakby nieustannie toczący się film bez porządku chronologicznego. Film bez początku i końca, którego sceny nijak nie pomagają nam w zrozumieniu całości. Przywodzą mi na myśl filmy Davida Lyncha, a zwłaszcza *Głowę do wycierania* czy *Inland Empire*, gdzie surrealistyczny charakter i brak logiki pobudzają wyobraźnię odbiorcy do snucia własnych wizji i interpretacji. Tutaj fabuła ani sam twórca nie ułatwiają nam odbioru. Widz w świecie dezorientacji i chaosu odnajduje swój własny porządek, kieruje się osobistymi odczuciami, które tylko u niego pojawić się mogły. Odbiorca poprzez swą wrażliwość rekonstruuje historię, a może jedynie ją odczuwa nie potrafiąc do końca poskładać treści i sygnałów? Monika Panek chce uciec od fotograficznych inspiracji, poddaje je dekonstrukcji przy równoczesnej rekonstrukcji wspomnień. Powieliła fragmenty, tnie na kawałki, wyrazistą figurację łączy z rozplywającą się plamą. Ten eksperymentalny zabieg, niekontrolowanie rozlewającej się farby, stał się tutaj symbolem siły fatalnej, którą autorka zamyka w ciemnej zawieszynie malarskiego fantazmatu. Osoba zmarła, bohaterka obrazów, zawieszona jest w niebycie, traci swą realność i fizyczność. Artystka stawia sobie za cel odnalezienie formy dla jej ukazania, pozbawia jej więc portretowych rysów, sprowadza

do roli znaku. Jak sama przyznaje, proces twórczy był dla niej formą terapii, który nie przyniósł uwolnienia lecz pozwolił jej na zrozumienie oraz oswojenie lęków i tęsknot.

Intrygującym bohaterem obrazów, który niejednokrotnie jest bardziej sugestywny niż sam portret, są dłonie. Ultramarynowe ręce ułożone swobodnie w poziomie u postaci o świetlistym, zielonkawym odzieniu, przywołują dramatyczne przedstawienia Andrzeja Wróblewskiego. Seria *Rozstrzelań* czy *Matka z zabitym dzieckiem* sugestywnymi zieleniami i błękitami obrazują dramatyczne treści. U Moniki Panek świetlistość i intensywność kolorystyczna przedstawionej postaci paradoksalnie opowiadają o śmiertelnym nastroju, o sinym, trupim ciele. W błękitnym świetle widzimy postacie zdekomponowane, oddalające się w niedostępną dla nas przestrzeń nekrosu, alternatywnego świata, w którym na powrót poskładają się jak puzzle w nową jakość do życia. Jakby w myśl filozofii jońskiej, gdzie idea ruchu jest podstawową własnością materii i przemiany jednej rzeczy w drugą. *Jak mówi Empedokles, wszystko „rozprasza się i znów skupia, przychodzi i odchodzi - ciągle przepływa” i dalej „nie ma powstawania czegokolwiek, co jest śmiertelne, ani żadnym końcem nie jest niszcząca śmierć. Jest tylko mieszanie się i wymiana tego, co było pomieszane. Powstawanie (rodzenie się) jest tylko nazwą dawaną przez ludzi”*¹ Niebieskie ręce, trupie ubranie i zanikający portret z fragmentem włosów przywołuje kogoś, kogo już nie ma. Symbolizuje zwłoki, jest dowodem istnienia martwego ciała oraz czegoś co wykracza poza świat materialny. To wyestetyzowany obiekt, który wedle teorii Julii Kristevy nie jest już podmiotem lecz budzi jedynie odrazę i chęć odtrącenia. Monika Panek nadaje mu charakter symboliczny, nadaje mu rangę równoprawnego istnienia. To wszystko umieszczone w mrocznym niebycie niczym wycinek świata, który odszedł i istnieje niezależnie. Dłonie powracają w kolejnych kompozycjach. Namalowane są z wnikliwą precyzją i realistycznym opisem. Układają się w łagodne gesty spokoju i pogodzenia ze światem, czułości i opiekuńczości w zielonej lub niebieskiej gamie. Postacie kobiet zanikają, są rodzajem *deja vu*, podświadomych i niekontrolowanych błysków. Wkraczają w rzeczywistość obrazami niczym pokaz uszkodzonych slajdów, które wbrew naszej woli przeplatają realny znany świat. Wytrącają z równowagi, wprowadzają rodzaj zakłócenia w zastany porządek. Trauma autorki zmieszana została z farbą olejną niczym medium, transparentny dodatek. Przenika obraz i daje sygnały świetlne spod wielu malarskich warstw. Fantazmaty raz są światłem niemal fluorescencyjnym by w innych fragmentach zamienić się w oniryczny mrok, czarne światło. Nokturny spowite światłem księżyca są mroczne, chłodne, obrazujące ciemne strony podświadomości. Postacie odchodzą w niebyt, odpływają z trudnych wspomnień autorki. Żegnają fragmentarycznym widokiem dłoni, błyskiem wycinkiem twarzy. Znakomitym dopełnieniem malarskiego procesu, stała się tutaj praca teoretyczna. Jest ona integralną częścią, opisuje złożoność problemu z punktu widzenia psychologicznego, sięga do ważnych i przełomowych teorii psychoanalizy. Rzeczowo i bardzo trafnie zostały przeanalizowane, w znaczący sposób wpłynęły na rozwój artystki stając się równocześnie inspiracją twórczą. Ona sama na sobie przeprowadza rodzaj terapii i psychoanalizy, a wszystko to za pomocą malarskich poszukiwań i subiektywnych

¹ Ewa Domańska „Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała”, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2017

analiz teoretycznych. Autorka stała się materiałem eksperymentalnym , królikiem doświadczalnym w temacie traumy, żałoby, melancholii, fantazji i symbolu. Owe problemy przesiała przez gęste sito własnych doświadczeń nie obawiając się odsłonięcia przed odbiorcą swej nagiej duszy. Literacki opis jest wyjściem na przeciw, jest kontynuacją malarskiej drogi i opowieścią o metamorfozach artystki oraz analizą naukową. Czytamy i oglądamy tą pracę na przemian. Tekst wciąga, jest opisem procesu, fragmentem drogi, którą przebyła Monika Panek. Nie wahała się go odsłonić oraz dopełnić obrazowym, malarskim fleszem, błyskiem będącym zlepkiem poszatkowanych obrazów zachowanych w pamięci.

Konkluzja:

Po wnikliwym zapoznaniu się z pracą doktorską Moniki Panek stwierdzam, że praca artystyczna oraz jej obszerna i wyczerpująca analiza teoretyczna spełnia warunki określone w *Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*. Cechuje ją niezwykle wysoki poziom artystyczny oraz badawczy. Praca stanowi oryginalne dzieło oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w dziedzinie sztuk plastycznych oraz psychologicznych i filozoficznych. Studium artystyczno - badawcze oraz dorobek, wskazują na umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej. W związku z tym wnioskuję do Rady Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach o nadanie Pani Monice Panek stopnia doktora w dziedzinie: sztuki plastyczne, w dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne.

dr hab. Małgorzata Wielek-Mandrela

